

*Prof. Grzegorz Nowik, wspomnienie z czasów konspiracyjnej drukarni.  
Słowo na marginesie obchodów jubileuszu.*

## **Kim jest Andrzej Albert?**

**autor książki: *Najnowsza Historia Polski***

Jesienią 1981 r. (jeszcze przed stanem wojennym) w wynajmowanym przeze mnie domu w Zalesiu Górnym urządzona została „podziemna” drukarnia. Zarządzał nią Leszek Truchlewski z „Czarnej 70” – 70 Warszawskiej Drużyny Harcerzy. Drukarnia dysponowała ćwierć formatową maszyną offsetową Romayor (druk dwustronny A3) i powielaczem Gestettner (druk dwustronny A4). Wykonywała usługi przede wszystkim dla Niezależnego Wydawnictwa Harcerskiego (NWH), Wydawnictwa GŁOS, a także innych oficyn, które dostarczały gotowe blachy offsetowe, lub matryce białkowe.

Byłem wówczas doktorantem IH PAN, więc większość prac wykonywali koledzy harcerze (znani mi tylko z pseudonimów), a ja w ramach rekompensaty otrzymywałem gotowe wydruki różnorodnych książek, broszur i czasopism „drugiego obiegu”: „Zeszyty Edukacji Narodowej”, „ABC”, „Rubikon ’81”, Janusza Szpotańskiego *Towarzysz Szmaciak*, Bregmana *Najlepszy sojusznik Hitlera* (zresztą na podstawie egz. przywiezionego przeze mnie z Londynu), Aleksandra Kamińskiego, *Józef Grzesiak-Czarny* (uzyskany osobiście od „Kamyka”) i wiele innych. Duża część z nich zachowała się mej w domowej biblioteczce, w tym tom IV Andrzeja Alberta, *Najnowsza Historia Polski*, wydany w 1985 r. (tomy I–III, poszły gdzieś pożyczone, albo leżą w pudłach po kilku przeprowadzkach).

Drukarnia działała u mnie do wiosny 1983 roku, a następnie przeniesiona została do sąsiadów: pani Filomeny Zawiejowej i jej syna Andrzeja Zawiei (żeglarz olimpijczyk, trener Mateusza Kusznierewicza), a następnie funkcjonowała bez wpadek w Prażmowie pod uprawą chryzantem. Jako, że wspomniany tom IV nosi datę „1985”, więc z całą pewnością go nie drukowałem, ale być może wcześniejsze tomy były drukowane u mnie, a nawet z moim udziałem, w każdym bądź razie pamiętam „zagwozdkę” – **kim jest Andrzej Albert?** – Zapytałem nawet o to mego promotora prof. Andrzeja Ajnenkiela, który odpowiedział bardzo dwuznacznie (ani nie potwierdził, ani nie zaprzeczył) – tak aby dalej nic nie było wiadomo – „Już mnie o to pytano?”. Dopiero w latach dziewięćdziesiątych odkryłem prawdę.

*Grzegorz Nowik*